



Konstanty Dąbrowski urodził się w 1906 r. na Podolu w rodzinie robotnika rolnego. Po ukończeniu gimnazjum i Liceum Krzemienieckiego rozpoczyna w 1926 roku studia w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Uczęszczał tam do roku 1930, uzyskując tytuł magistra nauk ekonomicznych. Następnie pracował w resorcie skarbu. W chwili wybuchu wojny był inspektorem w Ministerstwie Skarbu.

Przez cały prawie okres wojny K. Dąbrowski ukrywał się przed groźącymi mu ze strony okupanta prześladowaniami, których ofiarą padło kilku najbliższych członków jego rodziny. Z początkiem 1944 r. rozpoczyna pracę w spółdzielni rolniczej w Lublinie. Następnie po wyzwoleniu tego miasta zgłasza się do pracy w PWKN, gdzie otrzymuje zadanie zorganizowania finansów, pełniąc funkcję zastępcy kierownika dla spraw gospodarki narodowej i finansów. Z dniem 1 stycznia 1945 r. obejmuje stanowisko ministra skarbu w rządzie tymczasowym. W następnych gabinetach piastuje teki ministra skarbu, finansów, a następnie ministra handlu zagranicznego. W połowie 1957 r. zostaje powołany na stanowisko kierownika Ministerstwa Kontroli Państwowej.

K. Dąbrowski był posłem do Krajowej Rady Narodowej, a następnie posłem do Sejmu w latach 1947—1956. W latach powojennych był on członkiem CKW i Rady Naczelnej PPS. Od powstania PZPR do chwili obecnej jest członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

K. Dąbrowski odznaczony jest dwukrotnie orderem „Sztandar Pracy” I klasy oraz wieloma innymi wysokimi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Pierwsze spotkania przedwyborcze

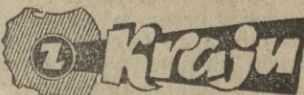
(Inf. wł.)

Uczestniczyłem już w różnych zebrań i spotkaniach, ale na takim jeszcze nie byłem. Nie dlatego, żeby było ono kraciowo interesujące lub nudne. Po prostu

Najważniejsze wydarzenia roku 1957

PARYŻ (PAP)

W przeglądzie wydarzeń międzynarodowych za rok 1957 agencja France Presse wysuwa na czoło dwa fakty: Wyrzucenie sputników przez ZSRR oraz wzrost prestiżu Związku Radzieckiego na Bliskim i Środkowym Wschodzie.



UMOWA PRAWNA
ZSRR — POLSKA

W dniach od 17 do 28 grudnia 1957 r. toczyły się w Warszawie rokowania między delegacjami rządowymi Polski i ZSRR, podczas których zawarto umowę o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

NOWOROCZNY PREZENT
DLA WYBRZEŻA

30 grudnia 1957 r. odbyła się uroczystość otwarcia zelektryfikowanego odcinka kolejowego Gdynia — Chylonia — Naworowo.

NOWA FABRYKA NAJWIEŻOW
W Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie ruszył tzw. pierwszy ciąg w nowej fabryce nawozów azotowych „Azot II”, który dawać będzie na dobę 120 ton amoniaku. (W przeliczeniu na nawóz stanowi to prawie 500 ton saletrazaku).



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, czwartek 2 1958

Nr 1 (4330)

List noworoczny CRZZ do wszystkich ludzi pracy

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium CRZZ, w czasie którego omówiono wstępne tezy projektu budżetu CRZZ na rok 1958 oraz uchwalono list noworoczny do wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W liście noworocznym czytamy między innymi: „Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych pragnie przekazać wszystkim członkom związków zawodowych, wszystkim ludziom pracy serdeczne życzenia noworoczne.

15 stycznia Zjazd Krajowy SD

WARSZAWA (PAP)

W dniu 29 grudnia 1957 r. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego pod przewodnictwem przewodniczącego CK SD Stanisława Kulczyńskiego.

Obrazy poświęcone były przede wszystkim projektowi programu Stronnictwa, który Centralny Komitet SD wnieśli na Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego, mający się odbyć w dniach 15—18 stycznia 1958 r. w Warszawie.

Żelazka z urządzeniem do zwilżania bielizny

PRAGA (PAP)

W Czechosłowacji ukazały się w sprzedaży nowe żelazka typu T-204, w których w dowolny sposób regulować można temperaturę, zależnie od tego, czy prasujemy wełnę, bawełnę, jedwab lub nylon. Wielkim popitem cieszą się również żelazka typu T-205, które ponadto mają specjalne urządzenie do automatycznego zwilżania bielizny.

Do ułatwienia pracy w gospodarstwie domowym przyczyni się także nowa ulepszona pralka elektryczna oraz suszarka bielizny, która w ciągu 45 minut wysusza kilogram bielizny bawełnianej, a w ciągu 15 minut kilogram bielizny nylonowej. (w)

ków Zawodowych pragnie przekazać wszystkim członkom związków zawodowych, wszystkim ludziom pracy serdeczne życzenia noworoczne.

Mamy za sobą rok o szczególnym znaczeniu i doniosłości — pierwszy rok realizacji nowej linii politycznej, nakreślonej w dniach październikowych 1956 roku przez VIII Plenum KC PZPR.

Był to rok rozwoju i okrzepnięcia rad robotniczych, które stanowią obecnie niezwykle do nosie ogniwo w naszym systemie zarządzania gospodarką narodową.

W roku 1957 niemało było jeszcze przejawów braku gospodarności, rozluźnienia dyscypliny, marnotrawstwa, nieuczciwości, kradzieży mienia społecznego.

W naszym wspólnym najbliższym interesie leży wydanie tym wszystkim negatywnym zjawiskom nieubłaganej walki. Dla całkowitego wyeliminowania tych plag konieczna jest, obok środków administracyjnych, szeroka i stała działalność społeczno-wychowawcza, konieczna jest pomoc całej klasy robotniczej, zainteresowanej w tym, by jej ciężko zapracowany grosz nie trafiał do kieszeni spekulantów, aferzystów i złodziei, lecz był obracany na dobro ogólnospołeczne w sposób jak najbardziej celowy i sprawiedliwy.

Zachodniemieckie traktory dla Argentyny

BONN (ZAP)

Między NRF a Argentyną zawarte zostało porozumienie, w myśl którego zachodniemieckie fabryki Hanomag, Deutz i Fahr dostarczą w 1958 r. Argentynie 6400 traktorów różnych typów. Układ ten zastąpi dawniejsze porozumienie, wedle którego rząd argentyński zgodził się na wybudowanie przez niemieckie firmy swoich zakładów montażowych na miejscu w Argentynie.

BEZROBOCIE W JAPONII

By rozwiązać choć częściowo poważny problem bezrobocia w Japonii, bezrobotnych zatrudnia się jako pracowników sezonowych. Robotnicy tacy, zatrudnieni przy pracach budowlanych, remontach i naprawach szos otrzymują zmniejszoną stawkę dzienną i pracują 21 dni w miesiącu. Większość sezonowych robotników jest zorganizowana w Ogólnojapońskim Związku Pracowników Dniówkowych.

Na zdjęciu: Tłum bezrobotnych gromadzi się codziennie na placu przed Urzędem Zatrudnienia.

CAF — fot. Miedza



Zyczymy Wam, drodzy towarzysze, u progu nowego roku wiele zadowolenia w pracy, w Waszym życiu osobistym i rodzinnym, pomyślności w realizowaniu Waszych życiowych planów i zamierzeń.”

Skrót przemówienia

prezesa Rady Ministrów

Józefa Cyrankiewicza

wygłoszonego 30. 12. 57 r. w Sejmie — o projekcie nowej ustawy o radach narodowych

zamieszczamy na str. 2

Noworoczne wypowiedzi wybitnych osobistości

W związku z Nowym Rokiem Polskie Radio zwróciło się do wybitnych osobistości szeregu krajów z prośbą o wypowiedź na temat pokojowej współpracy międzynarodowej w 1958 roku oraz perspektyw rozwoju stosunków między Polską a ich krajami.

LONDYN (PAP)

Wybitny angielski fizyk, specjalista w dziedzinie fizyki termojądrowej, profesor Uniwersytetu Londyńskiego — Eric Burhop oświadczył:

„Największą groźbą dla pokoju są ostatnie osiągnięcia w dziedzinie techniki militarnej i zastraszający się w związku z tym kryzys zaufania pomiędzy narodami o różnych światopoglądach. Porozumienia w sprawie wstrzymania doświadczeń nuklearnych i zakazu użycia broni jądrowej są bardziej niż kiedykolwiek nakazem chwili. Rozwój stosunków kulturalnych pomiędzy narodami Polski i Wielkiej Brytanii nabiera coraz większego znaczenia dzięki wymianie uczonych i artystów. Taka wymiana pomiędzy narodami różnych krajów może znacznie ułatwić stworzenie atmosfery zaufania, bez której nie można sobie wyobrazić prawdziwego ziągódzenia napięcia.”

BONN (PAP)

Honorowy przewodniczący Bundestagu, doktor honoris causa Marie Elisabeth Lüders uważa za konieczne:

Zarejestrowanie list kandydatów na radnych

RN m. Poznania i WRN

(Inf. wł.)

28 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Wyborczej dla m. Poznania, na którym przyjęto i zarejestrowano listę kandydatów do Rady Narodowej m. Poznania, zgłoszoną przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu. Wśród 117 nazwisk spotykamy również osoby, które były radnymi w poprzedniej kadencji (około 30 proc.). Zwraca uwagę duża ilość (w porównaniu do poprzedniej kadencji) ekonomistów, inżynierów, nauczycieli, architektów, lekarzy.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, również Wojewódzka Komisja Wyborcza przyjęła i zarejestrowała listę kandydatów na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Najpóźniej do 3 stycznia zostaną ogłoszone (poprzez urzędowe obwieszczenia) pełne listy kandydatów do RN m. Poznania i WRN.

W poszukiwaniu najlepszych dróg

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Już w sobotę widać było, jak premier Cyrankiewicz, siedząc na swym miejscu w ławach rządowych zaglądał od czasu do czasu do swych notatek. Być może, chciał mieć spokojną, wolną niedzielę i porządkować niektóre myśli, czy uwagi do poniedziałkowego wystąpienia w Sejmie.

Wystąpienie to, zbyt może pochopnie zakwalifikowane przez prasę jako „expose” — było w istocie przekazaniem pod obrady parlamentarne rządowego projektu ustawy o radach narodowych przez referenta projektu — Józefa Cyrankiewicza. W znacznej jednak mierze nosiło ono charakter problemowej dygresji na marginesie samej ustawy — dygresji, która zwróciła uwagę słuchaczy na szereg ważnych spraw natury społecznej, politycznej i gospodarczej, pozornie nie związanych z funkcjonowaniem aparatu władzy państwowej. Każdy jednak, kto uważnie przeczytał tekst przemówienia premiera — znajdzie w nim współzależność wszystkich poruszonych w nim problemów — z działalnością rad narodowych. Narzeka się czasem na trudności stawiane rozwojowi zdrowej inicjatywy rzemieślniczej, czy kupieckiej? — Są pod tym względem słuszne skargi — ale od rad narodowych zależy realizacja poli-

tyki państwa na tym odcinku — zgodnie z kierunkiem rozwojowym naszego kraju i interesami ludności. Marnują się towary, surowce, możliwości, rozwija się spekulacja? — I tutaj rady mają najwięcej chyba do zrobienia. Cierpimy na kompleks prowincji? — Owszem, ale i w podniesieniu gospodarczej, kulturalnej i organizacyjnej roli ośrodków prowincjonalnych pierwsze skrzypce powinni grać ich gospodarze — rady narodowe. Zasłania nas kompleks dobrobytu i towarowej czy technicznej błyskotliwości niektórych krajów Zachodu? — A przecież od sprawnej, pełnej inicjatywy pracy rad narodowych zależy będzie w dużym stopniu, jak szybko zbliżymy się do niektórych, rzeczywiste godnych naśladowania wzorów, z przodujących gospodarczo państw świata.

Projekt ustawy o radach narodowych — według wypowiedzi posła Wengda — nie jest może ideałem, zawierającym receptę na dobrobyt. Stanowi on jednak instrument, który odpowiednio wykorzystany — pozwoli na dokonanie w kraju dalszej, konsekwentnej decentralizacji władzy państwowej i umożliwi radom narodowym lepsze niż dotychczas rządzenie swoim terenem.

Projekt ustawy, jakkolwiek stoi na stanowisku przekazania radom możliwie największej sumy uprawnień — wymaga jeszcze uzupełnienia szeregiem towarzyszących mu aktów prawnych. Najważniejszym z nich jest chyba pragnienie szeregów towarzyszących mu aktów prawnych. Najważniejszym z nich jest chyba pragnienie szeregów towarzyszących mu aktów prawnych. Najważniejszym z nich jest chyba pragnienie szeregów towarzyszących mu aktów prawnych.

Drugim takim uzupełniającym przepisem powinna być prawna i faktyczna gwarancja możliwości szybkiego i skutecznego odwoływania się obywateli do sądu od niesłusznych decyzji terenowych organów administracji państwowej. Z postulatu tego wynika potrzeba stworzenia jakiegoś trybunału administracyjnego lub odpowiadającej mu instytucji, o którą już nieraz domagano się z trybunału sejmowego.

Poczynając od premiera Cyrankiewicza — poszczególni mówcy zabierający głos w debacie nad projektem ustawy o radach narodowych — szczególnie mocno akcentowali konieczność doboru odpowiednich ludzi na odpowiednie stanowiska w radach i przydiach rad narodowych. Według słów posła Jarońskiego — w związku z przesunięciem głównych zadań władzy terenowej do powiatów, miast i gromad — jest rzeczą konieczną, aby w tych radach znaleźli się ludzie zdolni sprostać tym zadaniom, a więc działacze szczebla centralnego i wojewódzkiego, specjaliści różnych dziedzin, którzy mają za sobą doświadczenie i realny wkład w budownictwo socjalizmu; decentralizacji władzy musi towarzyszyć decentralizacja kadr. A poseł Zygmunt Nowakowski z Poznania przypomniał starą jak świat zasadę, tak bardzo aktualną wobec trwającej już kampanii wyborczej do rad narodowych: im większe stanowisko, tym więcej uwagi poświęcać należy kwalifikacjom moralnym i fachowym kandydata na to stanowisko. Należałoby tylko życzyć, aby wśród innych dziedzin kraju — również Poznańskie potrafiło w praktyce potwierdzić te zasady.

Projekt ustawy o radach narodowych przekazany został do nadzwyczajnej komisji, w skład której wszedł również pos. Zygmunt Nowakowski z Poznania.

Karol RZEMIENIECKI

16 marca 1958 wybory do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło dekret o przeprowadzeniu w niedzielę 16 marca 1958 roku wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Karta praw rad narodowych

Przemówienie sejmowe premiera J. Cyrankiewicza o projekcie nowej ustawy o radach narodowych

„Zadaniem moim — powiedział na wstępie J. Cyrankiewicz — jest zrehabilitować w imieniu rządu wniesiony pod obrady projekt ustawy o radach narodowych.

To, co chciałbym dodatkowo zrobić, to spróbować umieścić ten projekt rozszerzający znacznie uprawnienia rad narodowych, w czasie, w okresie, który przeżywamy, i w przestrzeni, to znaczy na tle związku z innymi krokami konsekwentnie czynionymi przez partię i rząd, zmierzającymi do tego, co się w skrócie określa jako usprawnianie, decentralizacja i demokratyzacja zarządzania.”

Premier sprostował następnie podaną przez PAP informację, jakoby jego wystąpienie w Sejmie miało charakter exposé.

Przechodząc do omówienia projektu ustawy o radach narodowych mówca nawiązał do przemian zapoczątkowanych w połowie 1956 r., a potem wytyczonych i rozwiniętych przez uchwały IX i X Plenum.

„Półtora roku doświadczeń — mówił dalej Premier — w realizacji nowych form zarządzania państwem i gospodarką narodową, półtora roku walki o szerszy udział pracujących w zarządzaniu państwem i jego gospodarką, to jeszcze mimo wszystkich krótki okres zarówno dla przeprowadzenia w pełni zmian, jak i dla ujawnienia w pełni ich skutków. Jesteśmy często niecierpliwi, chcielibyśmy przyspieszyć zachodzące procesy przemian; obojętnie nas jednak rozwaga i ostrożność, działamy bowiem przeciwko na żywym politycznym i gospodarczym organizmie, remontujemy niejako maszynę państwową w pełnym biegu — a o pracy tej maszyny zależy wszystko na dziś i na jutro. Nie może się ta maszyna zatrzymać, nie można wywieźć tabliczki z napisem „Remanent” czy „Remont” — maszyna musi działać.

I równocześnie dzieją się w toku naszego życia gospodarczego i państwowego rzeczy, które przeszkadzają temu remontowi. Trzeba np. pamiętać, że dla wszystkich zmian reorganizacyjnych, gospodarczych powinniśmy rozporządzać nawet większymi niż normalnie rezerwami i zapasami, tak jak na wojnie armia w czasie ofensywy.

Często brak właściwej troski o prawidłowe wprowadzenie zmian, brak kontroli i pomocy prowadzi do tego, że procesom ożywczych zmian towarzyszą przejściowe zjawiska rozprężenia, osłabienia dyscypliny społecznej, dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej. Nie można, niestety, powiedzieć, aby tego rodzaju ubocznych produktów, towarzyszących zmianom w naszym systemie zarządzania, było mało. Trzeba o tym pamiętać i dlatego trzeba więcej uwagi, więcej troski poświęcać dobremu rzetelnemu, do końca przemysłanemu działaniu. Dlatego zmianom w systemie zarządzania towarzyszyć powinno wzmocnienie politycznej aktywności, poczucie odpowiedzialności i codzienna troska o jakość wykonawstwa przeprowadzanych zmian, nie na papierze, nie w programie, ale w realizacji.”

Jako przykłady jaskrawych błędów towarzyszących procesom demokratyzacji Premier przytoczył także zjawiska, jak poważne zachwalanie się produkcji na skutek humelanctwa po zniesieniu ustawy o tzw. „dyscyplinie pracy” — i często karykaturalne udzielanie zezwoleń spekulantom na prywatny handel czy drobny wytwórcość ze szkoda dla prawdziwego rzemiosła i uczciwie pojętego handlu.

„Jeśli sposób przeprowadzenia reform — mówił Premier — będzie zły, wypaczony, grozi to kompromitacją reform, staje się wodą na młyn dla tych wszystkich, którzy chcieliby nawrócić do starych, skostniałych, przeszłych form zarządzania. Dlatego przygotowujemy dalsze zmiany w organizacji i funkcjonowaniu aparatu centralnego, mając na uwadze nagromadzone doświadczenia.

Przesunięcie w dół na rzecz rad narodowych i przedsiębiorstw przemysłowych znacznej ilości uprawnień, przysługujących dawniej aparatowi centralnemu, umożliwiło poważne zmniejszenie i usprawnienie tego aparatu.

Ilościowemu zmniejszeniu aparatu centralnego towarzyszyło usprawnienie jego pracy. Więcej uwagi poświęca dziś aparat centralny swym właściwym funkcjom, tzn. planowaniu, koordynacji i nadzorowi. Nie zrobiliśmy tu jednak wszystkiego i trzeba dalej przekazywać radom narodowym, przedsiębiorstwom oraz ich jednostkom nadrzędnym uprawnienia w zakresie operatywnej działalności, powiększając jednocześnie ich odpowiedzialność za wyniki gospodarcze.

Ze zmian, zarówno już wprowadzonych jak wprowadzanych od roku 1958 w zakresie planowania, polityki finansowej, uprawnień rad, metod i form działalności operatywnej, wynikną dalsze istotne zmiany w funkcjonowaniu ministerstw i wchodzących w ich skład centralnych zarządów. Przewiduje się zasadnicze rozgraniczenie operatywności centralnych zarządów od działalności ministerstw i wyłączenie w związku z tym centralnych zarządów z ich składu. Zostaną one przekształcone na jednostki gospodarcze o ściśle określonych kompetencjach i zakresie ingerencji w stosunku do przedsiębiorstw na jednostki działające na zasadzie rozrachunku gospodarczego. W określonych tylko wypadkach przedsiębiorstwa będą podlegały bezpośredniemu nadzorowi ministra. Przygotowywana reorganizacja centralnych zarządów powinna przynieść, obok znacznego podniesienia ich roli w zarządzaniu produkcją, w usprawnianiu kooperacji i wprowadzaniu postępu technicznego, również możliwość przesunięcia wielu zdolnych specjalistów inżynierów, techników, ekonomistów, administratorów — do produkcji.

Rząd przygotowuje również dalszą decentralizację w zakresie spraw zarządzanych przez resorty gospodarki komunalnej i przemysłu drobnego i rzemiosła. Decentralizacja polegać będzie na przekazaniu w stopniu możliwie najszerszym funkcji tych resortów radom narodowym. Pragniemy, aby centralny aparat administracyjny uwolniony od codziennej operatywnej działalności mógł lepiej spełniać swe zasadnicze zadania, wynikające z systemu gospodarki planowej, zwłaszcza w zakresie planowania długofalowego, ogólnej polityki nadzoru i kontroli nad pracą podległych mu ogniw.

Tak więc wyzwolenie inicjatywy załóg fabrycznych i przedsiębiorczości kierowników przedsiębiorstw wymaga zasadniczej przebudowy centralnego aparatu administracji gospodarczej, rozgraniczenia władzy organów państwowych od funkcji organów gospodarczych. Wraz z tym powinno nastąpić opracowanie zasad opanowania cen wyrobów na pełnej kalkulacji kosztów. Powinno to pozwolić w przyszłości na znaczne zwiększenie efektywności działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

Tak więc kluczową rolę w naszym systemie gospodarki spełniać powinno zasadnicze ogniwo gospodarcze, jakim jest przedsiębiorstwo.

W dalszym ciągu mówca dokonał obszernego przeglądu naszych osiągnięć w zakresie demokratyzacji życia gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem rad robotniczych. Na szeregu przykładów Premier omówił osiągnięcia i braki samorządów robotniczych, podkreślając konieczność większej niż dotychczas troski rad robotniczych dla spraw wzrostu produkcji.

Dokonano już poważnych zmian w strukturze i metodach pracy administracji rolnej. Będą one pogłębione w oparciu o szybko rozwijającą się działalność chłopskich organizacji rolnych i również

przyczynią się do poprawy zaopatrzenia rynku.

Poważnym krokiem na drodze usamodzielnienia i decentralizacji zarządzania będzie na odcinku budownictwa zdecydowana przez rząd reforma pracy przedsiębiorstw budowlanych. Zwiększy się też w związku z tym znacznie działalność przedsiębiorstw budowlanych, ich odpowiedzialność za jakość i terminowość wykonanej budowy. Jednym z założeń reformy jest przekazanie w dalszej przyszłości radom narodowym znacznej części przedsiębiorstw budowlanych podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Obecnie to nie jest jeszcze możliwe, ale w drodze eksperymentu w jednym województwie zarząd budowlany zostanie podporządkowany radom narodowym. Prawidłowość i słuszność tej zmiany sprawdzi ostаточно praktyka, sprawdzi starcie się z rzeczywistością, sprawdzi życie.

Przechodząc do omówienia projektu ustawy o radach narodowych premier J. Cyrankiewicz mówił:

„Projekt ustawy jest w części swoich przepisów skodyfikowaniem, uporządkowaniem istniejących uprawnień rad narodowych na podstawie rozmaitych uchwał i zarządzeń Rady Państwa i Rady Ministrów. Ale gdyby tylko do tego ograniczało się znaczenie tego projektu, byłoby to niewystarczające. Jak wskazuje szereg przepisów, ustawa formułuje dla rad narodowych nowe uprawnienia znacznie rozszerzające ich rolę, zadania i prawa, a także — co równie ważne — otwierające perspektywy przekazywania radom narodowym dalszych uprawnień w miarę dojrzwiałości i przygotowywania warunków.

Tak więc ustawa ta stanie się ważną kartą praw rad narodowych, praw, których rozszerzanie, wynikające z demokratycznej istoty naszego ustroju jeszcze lepiej pozwoli im realizować ich zadania w służbie interesów ludności. Ta karta praw będzie po wyborach zapisywana inicjatywą, pomysłowścią, pracą setek tysięcy ludzi, związanych z ludnością, która ich wybierze i z terenem którym będą kierować.

W związku z projektem nowej ustawy o radach narodowych poważne i pilne będą zadania rządu i poszczególnych resortów oraz wojewódzkich rad narodowych w dziedzinie jej realizacji, przekazywania w sposób zróżnicowany swych uprawnień radom terenowym. Duże także będą zadania w dziedzinie stworzenia z powiatu, względnie miasta podstawowego ognia zarządzającego.

Rady narodowe, ich działalność, braki w ich pracy znajdują się obecnie w ogniu dyskusji i krytyki. To jest dobre i słuszne, ale trzeba też widzieć niemały dorobek dobrze pracujących rad narodowych. Niewątpliwie ostatnio ożywia się praca rad. Poddawano nieraz słusznie krytyce martwość panującą przedtem na sesjach rad, ale już ostatnie sesje budżetowe przechodziły pod znakiem dużego ożywienia i zainteresowania. Wiąże się to oczywiście z całą atmosferą polityczną, jaką wytworzyło VIII Plenum.

Równocześnie należy powiedzieć, że swoboda pozostawiona radom dała pozytywne rezultaty. Rady pracują już dzisiaj żywiej, gdyż mają nad czym pracować. Dość wspomnieć, że w ciągu ostatnich lat rady uczyniły wiele w kierunku ożywienia małych miast.

Premier J. Cyrankiewicz podaje następnie przykłady rad narodowych (na przykład w Bochni i w Nowym Sączu), których inicjatywa odbiła się szerokim echem w kraju.

W wyniku konsekwentnej realizowanego procesu decentralizacji — podkreślił Premier — rady narodowe przyniosły to, co w państwie socjalistycznym należy się reprezentacji ludności pracującej jako rzeczywistemu gospodarzowi terenu.

Trzeba powiedzieć — kontynuował mówca — że i wówczas, mimo tych wszystkich wypaczeń związanych z minionym okresem nadmiernej centralizacji, rady narodowe i komisje potrafiły na wielu terenach rozwijać inicjatywę. Dowody mieliśmy w szeregu powiatów i w szeregu województw. Trzeba powiedzieć, że mimo wielu pozytywnych zmian w ostatnim okresie, nie zostały jeszcze do końca przezwycięzone przyczyny słabości rad narodowych. Tkwią one obecnie przede wszystkim w samym składzie rad narodowych, w niskim poziomie fachowym aparatu wykonawczego, w licznych znanych wszystkim przejawach nadużyć, w zbyt małych jeszcze uprawnieniach w szczególności dołowych ogniw rad narodowych. Zadania, które obecnie zostały postawione przed radami narodowymi, wymagają jak najszybszej likwidacji źródeł ich słabości.

Projektowane zmiany w działalności gospodarczej rad narodowych są proponowane w projekcie ustawy, względnie w wyniku tej ustawy będą wprowadzane w życie innymi aktami prawnymi. Kierunek tych zmian to zapewnienie radom narodowym jak największej samodzielności w planowaniu i kierowaniu gospodarką im podporządkowaną; w tym celu projekt ustawy przewiduje, że rady narodowe swoje plany i budżety uchwalają w ramach zadań i środków określanych przez Sejm, ewentualnie Radę Ministrów, w ramach środków własnych, określających samodzielnie zadania planu i budżetu.

Poważne znaczenie dla rozwoju samodzielności rad narodowych będzie miało rozszerzenie zakresu gospodarki rad narodowych w szczególności dla zapewnienia wpływów na zaspokajanie lokalnych potrzeb miejscowej ludności przez podporządkowanie radom narodowym przedsiębiorstw i instytucji pracujących dla potrzeb terenu. Dotyczy to spraw przedsiębiorstw budowlanych, przedsiębiorstw PKS, państwowych hurtowni spożywczych i przemysłowych, zaopatrujących detal (z wyjątkiem hurtowni międzywojewódzkich) przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, melioracyjnych — w zakresie kultury teatrów, muzeów, części szkolnictwa, a w zakresie służby zdrowia — uzdrowisk, aptek i innych obiektów.

Oczywiście, że wprowadzenie w życie tych ogólnych sformułowań projektu ustawy w zakresie rozszerzenia uprawnień rad narodowych będzie wymagało wydania nowych przepisów wykonawczych, które są w opracowaniu.

Duże znaczenie należy przypisywać tym punktom ustawy, które określają uprawnienia rad narodowych w stosunku do niepodporządkowanych i nie związanych z nimi zarówno przedsiębiorstw jak i instytucji gospodarczych, jak np. spółdzielczość pracy, spółdzielni handlu itp. Te punkty ustawy umożliwią skoordynowanie tej działalności z działalnością gospodarczą rad narodowych. Oczywiście przewidujemy, że powiązanie działalności gospodarczej np. spółdzielczości z radami narodowymi musi mieć charakter ekonomiczny, a nie będzie się opierać na administracyjnych sposobach oddziaływania rad narodowych na spółdzielczość.

Bardzo istotnym, bardzo ważnym punktem ustawy jest sprawa zmian w kierunku rozszerzenia uprawnień dołowych, w szczególności powiatowych rad narodowych, przez przeniesienie na nie kompetencji ze szczególnej wojewódzkiej. Te zmiany mają na celu ukształtowanie powiatowej i miejskiej rady narodowej jako podstawowego ognia rad narodowych. W projekcie ustawy jest założone, że właśnie powiatowe i miejskie rady narodowe prowadzą w zasadzie wszystkie dziedziny gospodarcze, na-

leżące do zakresu działania rad, z wyjątkiem przedsiębiorstw i instytucji o zasięgu wojewódzkim. Wojewódzkie rady narodowe sprawują funkcje koordynacyjne w zakresie gospodarki podległej radom narodowym i prowadzą taką działalność gospodarczą, która ma charakter międzypowiatowy, charakter działania w skali wojewódzkiej.

Wreszcie ważnym punktem jest rozszerzenie działalności gospodarczej gromadzkich rad narodowych przez ustalenie, że prowadzą one wszystkie dziedziny gospodarcze związane z potrzebami gromady, jak drobne zakłady produkcyjne, punkty usługowe, młyny, urządzenia kulturalne i socjalno-kulturalne. Duże znaczenie będzie miało również odpowiednie wyposażenie gromadzkich rad narodowych w środki i przekazanie im niektórych terenowych zadań.

Oczywiście z projektowaną reorganizacją, z projektowanym rozszerzeniem uprawnień rad narodowych wiąże się konieczność wzmocnienia aparatu wykonawczego przydiów rad narodowych przez właściwy dobór kadr, dobór fachowców i pracowników znacznie bardziej odpowiedzialnych, aniżeli ci, jakimi dziś rady narodowe dysponują. W związku z tym przewiduje się także w planach pracy rządu uporządkowanie struktury organizacyjnej wydziałów przydiów rad narodowych, z jednoczesnym uelastycznieniem tej struktury, tzn. dostosowaniem jej do specyfiki danego terenu.

Nie przypadkowo mówiłem na wstępie o radach robotniczych i o przedsiębiorstwach, i o tym szerokim bardzo froncie naszej pogłębianej stale demokratyzacji zarządzania, demokratyzacji naszego życia. To jest jeszcze jeden dowód przemawiający za realnością proponowanego tutaj rozszerzenia uprawnień rad narodowych; to nie będzie nic oderwanego od całości naszego polskiego życia, to będzie już coś częściowo wypróbowanego, a w każdym razie coś, co toczy się równolegle z demokratyzacyjnym procesem w całej gospodarce, w całej administracji.

Tło zwiększania uprawnień rad narodowych nie jest tłem nieruchomym. Jest to kierunek dynamiczny, napędzający wszystkie rozwojowymi sokami z opóźnieniami i zahamowaniami, zawsze z trudnościami, jeszcze często nierównomierny i zawsze jednak ostry, ale konsekwentnie realizowany na wszystkich odcinkach zarządzania — kierunek VIII Plenum. Takie stwierdzenie jest ważne po to, aby zdać sobie sprawę z tego, że dzisiaj żadna z przemian, które realizujemy na tym szerokim froncie polskiego życia, które dojrzwiają do realizacji na jutro, nie jest fikcją i nie jest fasadą, za którą kryje się coś innego, czy nawet odwrotnego, że natomiast jest szczerym dążeniem i konsekwentną realizacją programu rządu i partii.

Oczywiście, należałoby przestrzec przed fetyszizowaniem decentralizacji jako celu samego w sobie. Decentralizacja to jest sprawa zdrowego sensu, sprawa wydobycia rezerwy tkwiących w inicjatywie ludzi najbardziej zainteresowanych obywateli, sprawa służąca szybszemu, zdrowszemu i bardziej harmonijnemu rozwojowi gospodarki narodowej; tym samym służąca procesowi szybszego — w miarę naszych możliwości, w miarę wzrostu tych możliwości — podnoszenia kultury pracy i kultury zarządzania, służąca wzrostowi wydajności pracy a tym samym ogólnego dobrobytu.

Oczywiście decentralizacji nie należy mieszać z jakimś pojęciem podziału polskiej gospodarki na federacyjne województwa czy powiaty. Tak samo zresztą jak nie należy demokratyzacji mieszać z anarchią, sobie - państwem, tak jak to próbował niektórzy nawet praktykować. Temu będziemy zawsze kładli kres. Przestrzec też należy przed traktowaniem zmian formy

zarządzania, a nawet głębszych zmian modelowych jako jakiegoś samograjaka, jakiegoś kury, która będzie znosić złote jaja, albo jakiegoś perpetuum mobile, które pracować będzie za człowieka i zastąpi jego wysiłki fizyczny i umysłowy, albo jako czegoś co z miesiąca na miesiąc spowoduje gwałtowny przełom, gwałtowny wzrost produkcji, a tym samym dochodu narodowego i sploty życiowej.

Nic dziwnego, że ci, którzy tak patrzyli na naszą pracę reorganizacyjną, na uchwały VIII plenum licząc, że dadzą one rezultat nieomal w 24 godzinach — musieli po okresie uniesienia doznawać rozczarowania. Nasze reformy mają ułatwić maksymalnie mobilizację możliwości istniejących mocy produkcyjnych, doprowadzić do maksimum użyteczności wytworzonych dóbr, wydobyć maksimum racjonalnej kooperacji produkcji, maksimum możliwości rozwoju pracy produkcyjnej najtańszym kosztem, do maksimum wykorzystania energii, inicjatywę, pomysłość i gospodarność mieszkańców. To wszystko ma ułatwić, ma stworzyć dogodniejsze i rozsądniejsze formy dla ludzkiego wysiłku, ale go nie zastąpi. Nic go nie może zastąpić. To przekonanie musi stać u podstaw wszelkiej reorganizacji, zmian w metodach zarządzania, a także w bardzo ważnej dziedzinie zwiększenia uprawnień rad narodowych...

Dla każdego staje się jasne, że pole dla zdrowej inicjatywy musi być otwarte, ale nie dla złodziei i spekulantów, że demokracja nie jest dla anarchistów ani wrogów, że demokratyzacja konsekwentnie przez nas realizowana nie może i nie będzie oznaczać osłabienia władzy państwowej, lecz jej wzmocnienie i oparcie na zaufaniu, bezpośredniej krytyce i kontroli najszerszych mas.

Mówię o tych zjawiskach także dlatego, że i w tych dziedzinach rok, który mija, był w pewnym sensie rokiem porządkowania pojęć i ustalania granic.

W skrócie można powiedzieć, że o ile nadmierna centralizacja powiększała w poważny sposób odległość między centrami dyspozycji a t. zw. prowincją i wyjąławiła prowincję z inicjatywy i marnowała wiele energii, to obecnie konsekwentnie już realizowana decentralizacja stwarza bardzo dużo przesłanek, aby każdy teren tak się rozwijał i tak podnosił warunki kulturalnego bytowania ludzi, jak sam to sobie swoją inicjatywą wypracuje, niezależnie od takiej czy innej dodatkowej pomocy.

W ten sposób zmniejszając się będą te przerzajające nieraz jeszcze różnice kulturalne, jakie istnieją w Polsce, kraj rozwijając się będzie równomiernie, a także dzięki ułatwionej i ożywionej inicjatywie społecznej szybciej i każdy serdecznie poprze piękne inicjatywy działaczy terenowych.

I taki jest m. in. cel i sens naszej ustawy o radach narodowych, taki jest sens dalszego procesu zdecydowanego zwiększenia uprawnień powiatowych i gromadzkich rad narodowych, procesu, któremu rząd będzie konsekwentnie pomagał. Jestem też przekonany, że nadchodzące wybory do rad narodowych spełnią swoje zadanie, wysuwając do rad najlepszych, najbardziej aktywnych i pełnych inicjatyw, o danych sprawach budowy socjalizmu, autorytatywnych ludzi, związanych z masami, z ich potrzebami, z potrzebami ich terenu i że odpowiednio do wagi zadań wybrane zostaną przydiady rad i skompletowany aparat. Tylko wtedy spełnione zostaną razem trzy warunki dobrej pracy rad narodowych, t. zn. kompetencje, środki i ludzie.

Zadaniem wnoszonej przez rząd ustawy o radach narodowych jest ułatwić spełnienie tych warunków niezbędnych dla odegrania przez rady narodowe niezwykle doniosłej roli w rozwoju kraju, umocnienia ścisłej więzi władzy ludowej z ludnością w pracy nad zaspokajaniem potrzeb ludności, w budownictwie socjalizmu w Polsce.

Konformista-ideolog

Nie urodził się bohaterem. O to nie można mieć do kogokolwiek pretensji, bo gdybyśmy mieli społeczeństwo złożone tylko z bohaterów, życie byłoby, delikatnie mówiąc, nieco skomplikowane. Mimo wszystko bohater jest po trosze aktorem na scenie. Życie społeczeństwa bohatera byłoby nieustającym przedstawieniem dramatycznym, gdzie kurtyny nie zapadałyby nawet w czasie antraktów.

Stanowczo, nie! Zamiast tysięcy bohaterów, lepiej, by społeczeństwo miało miliony ludzi, którzy swe zasługi wymierzają bezmienną pracą. Bo wówczas pewnie i przedzie można dojść do celu. Z braku bohaterstwa nie można więc tworzyć oskarżenia konformisty-ideologa.

Zresztą — kto ustali z absolutną dokładnością, gdzie kończy się lub zaczyna granica bohaterstwa? Nasz znajomy zaś z całą pewnością nie należy do gatunku kolaborantów, z którymi sasiaduje o miedzę „konformista pospolity”. Postawę konformisty-ideologa w ogóle trudno całkowicie potępić, bowiem może on działać motorycznie, być siłą napędową życia społecznego — pod zasadniczym warunkiem, że kierunek — do którego przylgnął — w ten właśnie sposób działa na rozwój społeczeństwa.

Siabością tego poniekąd uczciwego konformisty są jego skłonności do ideologicznych kompromisów, czy ugody. Zmiany kierunków są dla niego głębokimi przeżyciami osobistymi. Wysilek intelektualny idzie wówczas w tym kierunku, by samego siebie przekonać, że to nowe, co się dzieje, jest jedynie słuszne. Zwrot polityczny staje się hasłem do wewnętrznej, a następnie publicznej rozrachunki lub samokrytyki. Trzeba jednak przyznać, że subiektywnie szczerą rewizją poglądów następuje dopiero wówczas, gdy nowy kierunek polityczny został organizacyjnie utrwalony, i to jest zasadniczą różnicą, która dzieli go od prawdziwego działacza politycznego — bojownika, twórcy nowych koncepcji.

W okresach pozbawionych burzliwych zwrotów konformista-ideolog może być pożyteczny i przeważnie jest pożyteczny. Ten rodzaj człowieka może cechować rzeczywista prawdomówność, osobista uczciwość, a nawet wysoka mo-

ralność. Siabością jego jest zaś przede wszystkim to, że nie ma on samodzielnej wyobraźni społecznej; potrafi czerpać tylko z cudzych wyobrażeń. Defekt ten nie ma natury moralnej, lecz intelektualnej, co oczywiście wyznacza inną rangę.

Gdyby z takim ideowym konformistą porozmawiać zupełnie szczerze, odpowiedziałby chyba tak mniej więcej: „Wiesz, dopiero Gomułka uświadomił mi błędy poprzedniego okresu, choć wstydzę się, że wówczas sam ich nie dostrzegłem... Nie wierzę! Naprawdę ich nie dostrzegłem! Wydawało mi się, że cel, piękny cel, do którego nie przestaliśmy przecież dążyć — socjalizm, mógł być zbudowany tylko tamtymi drogami. Błędy i wypaczenia traktowałem jako cenę, którą trzeba zapłacić. Byłem przekonany, że tylko bolesnymi zabiegami i amputacjami można osiągnąć zamierzony rezultat...”

Dla konformisty-ideologa istotna jest wysokość katedry, z której wygłoszono nowy system koncepcji i który uznał jako swój. Prawdy, które nie zostałyby poparte autorytetem, a wygłaszane „prywatnie”, nie miałyby dla XY przekonującego znaczenia. Gdziekolwiek bowiem podskórnie lub półświadomie konformista-ideolog jest zwolennikiem poglądów tych ludzi, którzy tworzą kolektyw władzy.

Jeśli ktoś konformistycznie ideologowi zarzuci popękanie „świństw politycznych”, lub swobodę rodzaju kolaboracji ideologicznej — trzeba wystąpić w jego obronę. Konformista-ideolog ma na ogół pewien pion moralny. Nie popełnia czynów nieetycznych. Jest członkiem społeczeństwa, który może z siebie dużo dać — i błędem byłoby bezmyślne odrzucanie go.

Nie strach i chęć użycia kieruje konformistami tego rodzaju. Oni chcą dobrze, oni mają dobre, społeczne intencje, tylko czują się jak dzieci, które ktoś doświadczył (najlepiej rutynowany pedagog) musi prowadzić za rączkę. Dziś jednak powstały warunki, by w atmosferze pozbawionej ideologicznego przymusu administracyjnego dawni konformiści — przekształcili się w samodzielnych bojowników. Tego im należy życzyć.

J. LIKOWSKI

WARTO!

Romana spotkałem wczoraj. Tradycyjnie zapytał do kąd spieszę. Powiedziałem: Skrzywił się z niesmakiem.

— Nie warto. Znam atrakcyjniejsze sposoby spędzania wieczoru. Mam bilet na „Hrabinę...”, do Operetki, Mówię ci...!

— Idziesz, mimo że najznakomitszy meloman Poznania, Bogdan Danowicz — odradza?

— Mimo, albo — właśnie dla tego. A w ogóle — nuda.

Ostatnie 15 minut przed dzwonkiem, wzywającym na widowie „operetkowiczów” spędziłem z Romanem (miałem jeszcze nieco czasu) na wykładzie poglądów. I to na dość zasadnicze sprawy.

Bo — pamiętacie — najpierw Roman się skrzywił, gdy wspominałem o zamierzaniu te go wieczora robić, a potem w przedślonku przybytku podkaszanej Muzy z całkowitą szczerością, jak gdyby uzupełnił tam ten gest:

— Pisziesz teraz takie nudy... Musisz akurat o tym...?

To, oczywiście, było między przyjaciółmi ostatnie słowo do „gorącej, ponaglanej dzwonka mi, rewolwerowej wymiany zdań. Teraz, po 48 godzinach od tamtej rozmowy, doszedłem do wniosku, że warto Wam ją przedstawić. Przede wszystkim dlatego, że Roman jest reprezentatywny. Powiedziałem: reprezentatywny, co nie oznacza, że wygląda reprezentacyjnie. Przeciwnie, Roman (myślę, że się nie obrażysz, Przyjacielu) nie rzuca się w oczy, choć jest starannie ubrany, w miarę przystojny, w miarę wysoki, średnio — dobrze pracujący i — podobnie zarabiający, w średnim wieku i średnio obciążony rodziną. Jest więc Roman, pracownik umysłowy jednego z poznańskich przedsiębiorstw, reprezentatywny dla swego środowiska.

Ten Roman uznał mą decyzję — wzięcia udziału w spotkaniu z kandydatami na radnych miejskich — za co najmniej nie interesującą. Onże z dezaprobatą oświadczył, że „pi sze nic — tylko o wyborach”. Podobnego zdania o akcji spotkań, o tematyce rozwijanej obecnie w prasie jest — to nie tajemnica — nie tak mała część naszego społeczeństwa.

Jeśli Was nie znudziłem, to pozwólcie, że przedstawię Wam swoje absolutnie osobiste zdanie na ten temat. W gruncie rzeczy wolałbym — jako obywatel w ogóle, a jako dziennikarz w szczególności (huk roboty!) — aby się odbywało w kraju bez wyborów. Chciałbym też, żeby nie istniały bariery celne, granice państw, pociski międzykontynentalne i podział świata na dwa obozy. Ale to są marzenia, Bóg raczy wiedzieć — czy nie utopijne. A my jesteśmy ludźmi, żyjącymi w drugiej połowie XX wieku, w starej, wiecznej wrzawie Europy, w nowych warunkach politycznych i budujemy w

znoju nasz dom, tyle razy nieszczęsny.

I na razie — jakie by u nas w Polsce rządy nie były — nikt nie lepszego nie wymyślił; wybory (a czasem głosowanie) odbywały się i odbywać się jeszcze będą chyba co najmniej do końca naszego życia. A skoro wybory są zarządzane, prze widziane w akceptowanej przez nas Konstytucji — warto i trzeba w nich brać udział, interesować się nimi. Ze względów patriotycznych, politycznych, partyjnych, jednościowych, społecznych — wybierajcie. Nie tylko wybory do Sejmu są ważne. Wybierając posłów — „sprawiliśmy” sobie ciału, które myśleć i działać będzie za nas perspektywnie i kompleksowo. Ale poza tym musimy sobie „zafundować” — jeśli tak rzec można — „drugiego garnitur” (w rozumieniu kolejnym — drugi), działający lokalnie i operatywnie.

Inaczej: jeśli Sejm na przykład dba o to, czy w roku 1965 będziemy jeździli do Warszawy nadal ciuchciowymi ekspresami o średniej prędkości 60 km/godz. — czy też elektrycznymi „Lux’ami” — rada narodowa w Poznaniu zajmuje się (przepraszam: powinna się zajmować) czy i jak możemy dojechać tramwajem do roboty. Jednym słowem rada narodowa to jest „coś” bardziej namacalnego. A powiadają — bliższa koszuła ciału...

I my w „Głosie” i Wy w listach do nas, w niezliczonych rozmowach — krytykowaliście i krytykujecie działalność (albo jej brak) prezydentów rad, bezruch radnych, niedostatek koncepcyjnej działalności takiej czy innej rady. Roman powiedział, że nuda — charakterystycznie lepidarnie ograniczoność możliwości rozrywkowych w Poznaniu. To przecież było nie co innego, jak pretensja do ojczymów (nie powiem: ojców) miasta.

A co mają z tym wszystkim wspólne spotkania z kandydatami i nasze pisanie w gazetach? Sporo. Bo, po pierwsze — listy kandydatów przygotowywały komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych i organizacji społecznych wspólnie z komitetami Frontu Jedności Narodu; po drugie — przed nami nie głosowanie, lecz wybory (2 lutego), kandydatów będzie na listach więcej, niż wypadnie nam wybrać radnych, warto więc pośród nich się „rozróżnić”; po trzecie — nowa ordynacja wyborcza przewiduje możliwość dokonywania zmian w już zarejestrowanych listach kandydatów. A trudno sobie wyobrazić, aby jakakolwiek organizacja podtrzymywała kandydaturę obywatela X, jeśli spotka się ona z uzasadnionym nieprzychylnym przyjęciem wyborców.

Spotkania dają nam okazję przyjrzenia się kandydatom, stawiania im pytań, zorientowania się — co zamierzają wnieść do pracy rady, jakie wyrażają o tej lub innej sprawie opinie. „Nudna” w rozumieniu Romana impreza może stać się arcyciekawa, to zależy głównie od zebranych. Bez wątpienia, jeśli przyjdą tylko i wyjdą, bo prosił ich o to przewodniczący komitetu blokowego, i nie zadadzą sobie trudu poznania — „kto zacz” — ten kandydat, co wie i co potrafi, nuda murowana. Ale i na „prywatnie”, jak nikt z gości trochę się nie wysili, dowcipem nie sygnie — zabawa „leży”. W jednym jednak i drugim wypadku pretensje zebrani mogą mieć tylko do siebie.

Są zatem zebrania z kandydatami na radnych czymś naprawdę ważnym. Lekceważenie spotkań, odgradzanie się od nich, zakładanie a priori, że „to nic nie daje” — skrupi się w gruncie rzeczy nie na kim

innym, tylko na nas samych. Takich będziemy mieli radnych, jakich zaaprobujemy i na jakich oddamy swe głosy. Oczywiście, trzeba aprobować i będziemy aprobować, bo przecież to nasze organizacje wysunęły naszych ludzi. Ale można aprobować milcząco i biernie — albo z rozważą, twórczo.

Piszę ja, piszą inni, piszemy i będziemy pisać niemało o radach — właśnie dlatego, aby Wam zwrócić uwagę na doniosłość nadchodzących wyborów. W tej kampanii musimy uczestniczyć we własnym interesie rozumianym narodowo i osobście.

Jeśli wybierzemy nienajlepszych spośród zaproponowanych kandydatów — przyjdzie nam znów przez trzy lata utyskiwać w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Środzie, czy Wągrowcu, że to nie tak, a tamto źle. Co prawda rozbieżność między możliwościami a naszymi potrzebami jeszcze ładnych parę lat będzie się nam dawała we znaki. Ale nie chcemy chyba, żeby zaznaczała się rozbieżność między tym co można zrobić, a tym co się robi. A takie fakty były.

Chcemy, nauczani — po poznaniu — gospodarności, żeby rady były właśnie rozumne mi gospodarzami. Musimy, rzecz prosta, zadbać o to ze swej strony — jak tylko możemy. Warto!

ZET

Tę drogę - już znamy

Czechosłowackie „Rude Pra vo” ogłosiło dokument tajnej faszystowskiej organizacji w Niemieckiej Republice Federalnej, rozpowszechniany również wśród ludności niemieckiej w Sudetach i na Śląsku. „Kręgiem wierności” nazywa siebie ta organizacja, skupiająca najbardziej wsteczne, odwetowe i imperialistyczne elementy.

„Niemcy — czytamy w dyrektywie tajnego centrum „Kręgu wierności” — tylko wówczas spełnią swoją misję, gdy staną się mocarstwem atomowym. Tylko w ten sposób osiągniemy pierwszy cel ruchu, to jest utworzenie wolnego państwa z prawami imperium. Dzięki temu, wrodzona narodowi niemieckiemu ekspansja i jego zdrowa potrzeba przestrzeni życiowej („Lebensraum”) zdobędą konieczną wojskową i ekonomiczną bazę”.

Krótko i jasno. Zapamiętajmy te słowa, gdy znów będziemy się mówić o staraniach działaczy NATO, jak najprędszego uzbrojenia Niemiec w broń atomową i rakietową. Spiskowcy z „Kręgu wierności” przygotowują się już do wykorzystania baz atomowych dla nowych prób zdobycia przestrzeni życiowej, a gdy to osiągną, wówczas Pakt Atlantyczny, jako im niepotrzebny, odrzuca.

W NRD zaprezentowano już kolekcję wiosenną na rok 1958. Oto kostium z popeliny w pas-ki białe i szaroniebieskie. Fot. — CAF

Znamy już tę drogę... (H. B.)

Szmery świata

Uczulenie polityczne w małżeństwie

Jeden z tygodników francuskich opublikował list „Zrozpaczonej czytelniczki”, która tak oto pisze: „Jestem mężatką od 24 lat. Dotychczas moje małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Ostatnio jednak mój mąż, który do niedawna uchodził za przystojnego mężczyznę, zaczyna się robić coraz bardziej podobny do Johna Fostera Dullesa. Co mam robić?”

Redakcja nie potrafiła rozwiązać tego zagadnienia.

Cztery małżeństwa - dwóch mężów

31-letnia Amerykanka, pani Marion Blankenmayer, wyszła niedawno za mąż po raz czwarty. Miała ona jednak tylko dwóch mężów. Rozwiódłszy się z Blankenmayerem, pani Marion wyszła za mąż za Charlesa Masona, po czym doszła do wniosku, że lepiej jej odpowiadał pierwszy małżonek. Rozwiodła się więc z Masonem i ponownie poślubiła Blankenmayera. Nie na długo jednak. Wkrótce bowiem azała, że jednak najlepszy był ten drugi. A więc znów rozwód z Blankenmayerem i ślub z Masonem. Mieljmy nadzieję, że tym razem pani Marion zostanie wreszcie przy swym drugim, a właściwie czwartym mężu.

Niezwykła troska o mężczyzn

W jednym z miast amerykańskich w autobusie umieszczono takie oto napisy: „Kobiety, ustępujcie miejsca mężczyznom. W porównaniu z wami są oni bardzo słabi i w pełni”. (API)

Sputnik nr 1 przestanie istnieć w najbliższych dniach

Do godziny 4 rano, dnia 31 grudnia ub. roku, pierwszy sztuczny satelita Ziemi okrążył naszą planetę 1.336 razy, zaś sputnik nr II — 815 razy.

Jak podała w poniedziałek agencja TASS, z ostatnich obserwacji wynika, iż orbita sztucznego księżycy nr 1 znacząco się skróciła i zbliżyła do Ziemi. Maksymalna odległość orbity od powierzchni naszej planety wynosi obecnie 320 km (w początkowym okresie krążenia sputnika nr 1, wartość ta równała się 950 km).

Okres obrotu pierwszego sztucznego księżycy wynosi obecnie nieco mniej niż 90 minut i szybko się zmniejsza. Należy oczekiwać, iż sputnik nr 1 wejdzie w gęste warstwy atmosfery i przestanie istnieć w pierwszych dniach stycznia 1958 r.

Do Nowego Roku, tj. do godziny 12 w nocy, 31 grudnia 1957 r. (według czasu moskiewskiego), pierwszy sztuczny księżyc dokonał 1.348 obiegów dookoła Ziemi i przebył drogę, równą 57,6 miliona km. O tej samej godzinie drugi sztuczny satelita zakończył 826 okrążenie, przebywszy drogę długości około 37,6 miliona km. Noworoczna północ zastała pierwszego sztucznego księżycy nad Antarktydą w regionie Morza Bellingshausen.



KANGUR BOKSEREM

Tom, 6-letni kangur z Ogródu Zoologicznego Sappero na Hokkaido, jest świetnym... bokserem. Ostatnio został on zaproszony do Tokio na występ w Studio Telewizyjnym. Na naszym zdjęciu Tom w czasie walki z trenerem.

Fot. — CAF

Kandydaci na radnych województwa poznańskiego

Okręg wyborczy nr 1 — powiat Chodzież i Czarnków
(ilość mandatów: 5)

1. Gryfin-Gałazkiewicz Maciej — dziennikarz „Gazety Pożnańskiej”.
2. Szypa Józef — rolnik ze wsi Mikolajewo, powiat Czarnków, dotychczasowy radny WRN, wiceprezes Zarządu Powiatowego Kółek i Org. Rolniczych.
3. Babczyński Wacław — robotnik Chodzieskich Zakładów Porcelany.
4. Krzyżka Irena — gospodyni domowa, zamieszkała w Szamocinie, powiat Chodzież, działaczka Ligi Kobiet.
5. Kubiak Władysław — robotnik Zakładów „Porcelit” w Chodzieży, dotychczasowy radny PRN w Chodzieży.
6. Pachura Karol — rolnik ze wsi Sokołowo, pow. Czarnków, prezes Spółdzielni Mleczarskiej w Lubasz.
7. Hyska Krystyna — robotnica w Chodzieskich Zakł. Porcelany, aktywistka Ligi Kobiet, dotychczasowa radna PRN w Chodzieży.

Okręg wyborczy nr 2 — powiat Gniezno i miasto Gniezno
(ilość mandatów: 5)

1. Kwiatek Józef — prorektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, dotychczasowy radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.
2. Jankowska Maria — robotnica Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich.
3. Majchrzak Stanisław — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Niechanowie, powiat Gniezno, przewodniczący Powiatowego Związku Spółdzielni Produkcyjnych.
4. Wittek Wincenty — rzemieślnik, działacz społeczny, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
5. Kasprzak Zbigniew — działacz społeczny, lekarz weterynarii w Zakładach Mięsnych w Gnieźnie.
6. Stelmazewski Franciszek — rolnik ze wsi Chazewo, powiat Gniezno.
7. Ziutek Adam — robotnik Gazowni Miejskiej w Gnieźnie — działacz rad narodowych.

Okręg wyborczy nr 3 — powiat Gostyń i Rawicz
(ilość mandatów: 6)

1. Kowalski Teofil — inż. roln. dyrektor Wojewódzkiego Zarządu PGR w Poznaniu.
2. Adamski Franciszek — robotnik Cukirowni w Gostyniu.
3. Zielinski Stanisław — stolarz, prezes Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy w Gostyniu.
4. Smakulski Ignacy — inżynier rolnictwa, dyrektor Zespołu Warzywno-Ogrodniczego w Pudliszkach, powiat Gostyń, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
5. Szule Jan — nauczyciel, kierownik Szkolenia Korespondencyjnego przy Technikum Rolniczym w Bojanowie, pow. Itawicz.
6. Krystyniak Władysław — pracownik Narodowego Banku Polskiego w Rawiczu, dotychczasowa radna WRN w Poznaniu.
7. Błaszak Anna — gospodyni domowa, zamieszkała w Rawiczu.
8. Okupnik Stanisław — rolnik ze wsi Grabkowo, powiat Rawicz, członek Powiatowej Rady Spółdzielczej.
9. Miądowicz Feliks — lekarz-chirurg Szpitala Powiatowego w Rawiczu.

Okręg wyborczy nr 4 — powiat Jarocin i Pleszew
(ilość mandatów: 6)

1. Kwaśniewski Tadeusz — prawnik, dotychczasowy zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.
2. Józefowiak Leon — prezes Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
3. Jesiak Gracjan — sekretarz Powiatowego Komitetu ZSL w Jarocinie, dotychczasowy radny PRN w Jarocinie.

4. Dopierała Władysław — robotnik, przewodniczący Rady Zakładowej w Jarocinie, Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, dotychczasowy radny PRN.

5. Marciniak Arkadiusz — prawnik, dyrektor Pleszewskiej Fabryki Aparatury w Pleszewie.

6. Krymariy Stefan — rolnik ze wsi Sowina Błona, powiat Pleszew, dotychczasowy radny PRN w Pleszewie.

7. Lutyński Czesław — rolnik ze wsi Grodzisko, powiat Pleszew.

8. Giernacki Ludwik — robotnik Spółki Ogrodnictwa Kanału Obrzańskiego, ze wsi Wojciechowo, powiat Jarocin.

9. Fraszczak Balbina — inżynier Kola Gospodyń Wiejskich Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Pleszewie, aktywistka Ligi Kobiet.

Okręg wyborczy nr 5 — miasto Kalisz
(ilość mandatów: 4)

1. Szczerba Franciszek — dotychczasowy przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu.
2. Czekala Henryka — dyrektor Przedsiębiorstwa MHM w Kaliszu.
3. Graliński Edward — majster Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu, długoletni radny MRN w Kaliszu.
4. Wiekowski Jerzy — inżynier-włókiennik Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu w Kaliszu.
5. Haft Józef — tokarz Kaliskich Zakładów Remontu Maszyn Włókienniczych.
6. Kowalczyk Wawrzyniec — pracownik Wydziału Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu.

Okręg wyborczy nr 6 — powiat Kalisz
(ilość mandatów: 6)

1. Węgrzyk Zygmunt — ekonomista, dotychczasowy zastępca przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu.
2. Świt Tadeusz — prawnik, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.
3. Małocha Mieczysław — nauczyciel, kierownik Szkoły Podstawowej w Stawie, pow. Kalisz.
4. Bierca Stanisław — inżynier rolnictwa, pracownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, członek Prezydium Woj. Komitetu ZSL.
5. Kamińska Maria — inżynier Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Kaliszu.
6. Marszał Adam — rolnik ze wsi Cienia I, pow. Kalisz.
7. Matecki Józef — robotnik rolny w PGR Petryki, powiat Kalisz.
8. Jabłoński Piotr — rolnik ze wsi Aleksandria, pow. Kalisz.
9. Kujawska Daniela — gospodyni domowa ze wsi Zagórzyn, pow. Kalisz.

Okręg wyborczy nr 7 — pow. Kępno i Ostrzeszów
(ilość mandatów: 5)

1. Cader Benedykt — wojewódzki komendant MO w Poznaniu.
2. Nowosielski Leon — rolnik ze wsi Rychtal, pow. Kępno, działacz ZSL.
3. Roszak Kazimierz — robotnik Ostrzeszowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Ostrzeszowie.
4. Talaga Jan — rolnik ze wsi Szklarka Myślniewska, pow. Ostrzeszów.
5. Kujawa Józef — przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Kępnie, członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu.
6. Kempa Stanisław — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Ostrzeszowie, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
7. Domagała Henryk — nauczyciel, kierownik Szkoły Podstawowej w Słupie pod Kępem.

Okręg wyborczy nr 8 — powiat Koło
(ilość mandatów: 5)

1. Olzak Jan — działacz społeczny, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

Jak już podawaliśmy, Wojewódzka Komisja Wyborcza zarejestrowała i ogłosiła listę kandydatów na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Podobnie zarejestrowała i ogłosiła listę kandydatów na radnych Komisja Wyborcza m. Poznania. Listę tę podamy w następnym numerze.

2. Malinowski Tomasz — inżynier rolnictwa, dotychczasowy zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu, wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL, poseł na Sejm PRL.

3. Hernik Jan — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Kole, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.

4. Tomaszewski Józef — robotnik, przewodniczący Rady Zakładowej w Zakładach Fajansu w Kole.

5. Sowiński Michał — rolnik ze wsi Dęby Szlacheckie, pow. Koło, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.

6. Janiak Urszula — pracownik umysłowy Szpitala Powiatowego w Kole.

7. Winnicki Władysław — inżynier-górnik w Kopalni Soli w Kłodawie, pow. Koło.

Okręg wyborczy nr 9 — powiat Konin
(ilość mandatów: 6)

1. Furgal Stanisław — działacz społeczny, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, członek Prezydium WRN w Poznaniu.
2. Mazur Henryk — działacz społeczny, prezes Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu.
3. Nocoń Tadeusz — inżynier elektryk, kierownik warsztatów Kopalni „Marantów” w Koninie.
4. Lewandowska Maria — inżynier Kola Gospodyń Wiejskich Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Koninie.
5. Polanowski Wincenty — ślusarz, racjonalizator kopalni „Marantów” w Koninie.
6. Magdziarz Stanisław — rolnik ze wsi Wola Spławiecka pow. Konin, działacz rad narodowych.
7. Gorzelańczyk Kazimierz — robotnik PKP w Koninie.
8. Kałużny Piotr — rolnik ze wsi Główny, pow. Konin.
9. Łobacz Piotr — główny inżynier Elektrowni w Koninie.

Okręg wyborczy nr 10 — powiat Kościan
(ilość mandatów: 4)

1. Woźniak Feliks — działacz społeczny, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Kościanie, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
2. Kołodziejczyk Walenty — inżynier rolnictwa, główny agronom w Zespole PGR Głuchowo pow. Kościan.
3. Bartkowiak Edmund — dyrektor Przedsiębiorstwa MHD w Kościanie, przewodniczący Powiatowego Komitetu SD w Kościanie.
4. Leśniczak Wacław — ślusarz Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, działacz młodzieżowy.
5. Tomczak Stanisław — robotnik, przewodniczący Rady Zakładowej Państwowej Staliny Koni w Racocie.
6. Pietrzak Józef — rolnik ze wsi Księginki pow. Kościan, dotychczasowy radny PRN w Kościanie.

Okręg wyborczy nr 11 — powiat Krotoszyn
(ilość mandatów: 4)

1. Kowalczyk Józef — działacz związkowy, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych w Poznaniu.
2. Kaj Jan — członek Naczelnego Komitetu ZSL, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
3. Ratajczyk Witold — pracownik Powiatowego Zarządu Łączności w Krotoszynie, przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krotoszynie.
4. Marcinkowski Henryk — architekt, główny inżynier Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu.

5. Chlebowski Sylwester — pracownik Zakładów Produkcyjnych Mechanizacji Rolnictwa w Krotoszynie.

6. Półrolniczak Walenty — rolnik ze wsi Wyki pow. Krotoszyn, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.

Okręg wyborczy nr 12 — miasto Leszno i powiat Leszno
(ilość kandydatów: 4)

1. Malik Józef — oficer Wojska Polskiego, komendant Wojewódzkiej Komendy Wojskowej w Poznaniu.

2. Jesiak Stefan — rolnik, członek Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Boguszynie pow. Leszno.

3. Musielak Alfons — robotnik Leszczyńskich Zakładów Galanterii Metalowej w Lesznie.

4. Barciński Florian — profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przewodniczący Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

5. Mazur Antoni — rolnik ze wsi Lipno, pow. Leszno.

6. Zydorczak Maria — planista Zakładu Mleczarskiego w Lesznie, członek Prezydium MRN w Lesznie.

Okręg wyborczy nr 13 — powiat Nowy Tomyśl (ilość mandatów: 5)

1. Zdrojewska Anna — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Poznaniu, dotychczasowa radna WRN w Poznaniu.
2. Szeszula Franciszek — robotnik rolny PGR w Niepruszewie, pow. Nowy Tomyśl.
3. Kowalczyk Jan — rolnik ze wsi Dąbrowa Stara pow. Nowy Tomyśl, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
4. Szalek Jan — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Kuślinie, pow. Nowy Tomyśl.
5. Kiwiński Henryk — pracownik umysłowy, sekretarz Stowarzyszenia „Pax” Oddział w Poznaniu.
6. Janus Jan — ślusarz, dyrektor Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu.
7. Zając Jan — rolnik ze wsi Róża Nowa pow. Nowy Tomyśl.

Okręg wyborczy nr 14 — miasto i powiat Ostrów (ilość mandatów: 6)

1. Cozaś Stanisław — prawnik, dotychczasowy sekretarz Prezydium WRN w Poznaniu.
2. Maciejewski Stanisław — prawnik, działacz Rady Adwokackiej w Poznaniu.
3. Namysłak Wacław — inżynier rolnictwa, dyrektor Technikum Rolniczego w Przygłazicach pow. Ostrów.
4. Paszek Józef — technik PKP w Ostrowie, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
5. Lubniewski Wacław — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Przybyśławicach powiat Ostrow.
6. Siwak Anna — gospodyni domowa, ze wsi Sieroszewice powiat Ostrow.
7. Antezak Jan — technik PKP w Skalmierzycach Nowych pow. Ostrow.
8. Świątły Wincenty — rolnik ze wsi Maczniki, pow. Ostrow, prezes Powiatowego Komitetu ZSL.

Okręg wyborczy nr 15 — powiat Poznań (ilość mandatów: 6)

1. Wroniak Józef — działacz społeczny, wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL.
2. Cebula Zygmunt — przewodniczący Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Poznaniu.
3. Hempowicz Witold — ekonomista, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego Prezydium WRN w Poznaniu.
4. Balasiewicz Dionizy — ekonomista, z-ca dyrektora Banku Rolnego — Oddział w Poznaniu.
5. Skrzypczak Franciszek — brygadista polowy w PGR Krepławo, pow. Poznań.

6. Frackowiak Jan — prawnik, radca prawny Poznańskiej Hurtowni Farmaceutycznej w Poznaniu.

7. Karbowski Marian — nauczyciel, zast. kierownika Szkoły Podstawowej w Mosinie, komendant Powiatowego Hufca ZHP w Sremie.

8. Adamczewska Ludmiła — z-ca dyrektora Rejonowej Zbiornicy Złomu w Swarzędzu, pow. Poznań.

9. Gensier Kazimierz — palacz kotłowy w Poznańskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu.

Okręg wyborczy nr 16 — miasto i powiat Piła (ilość mandatów: 4)

1. Łado Juliusz — rolnik, działacz społeczny, wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL.

2. Pawlak Jan — działacz młodzieżowy, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu.

3. Zajęcki Włodzimierz — prawnik, dyrektor Narodowego Banku Polskiego — Oddział w Pile.

4. Chodkiewicz Kazimierz — inżynier, kierownik Działu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Pile.

5. Purgiel Marian — ślusarz Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.

6. Dziekan Edmund — pracownik umysłowy, kierownik Państwowego Przedsiębiorstwa Produktów Niedrzwianych „Las” w Trzcińcu, członek Prezydium PRN w Trzcińcu.

Okręg wyborczy nr 17 — powiaty Śrem i Środa (ilość mandatów: 6)

1. Kusiak Jerzy — działacz społeczny, wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu w Poznaniu.
2. Fedyk Kazimierz — nauczyciel, z-ca dyrektora do spraw pedagogicznych w Technikum Rolniczym w Środzie.
3. Piotrowski Mieczysław — inżynier rolnictwa, kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, członek Prezydium WRN w Poznaniu.
4. Jarmuszkiewicz Franciszek — rolnik ze wsi Borowiec pow. Śrem, dotychczasowy radny PRN w Śremie.
5. Olejniczak Kazimierz — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Krzyżownikach, pow. Środa.
6. Kemnitz Lidia — agrotechnik w zespole PGR Środa.
7. Borowczyk Jan — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Mórce, pow. Śrem, dotychczasowy radny PRN w Śremie.
8. Dorna Leon — agrotechnik, dyrektor Zespołu PGR Kórnik, pow. Śrem.
9. Ziety Stanisław — rolnik ze wsi Piętkowo, pow. Środa.

Okręg wyborczy nr 18 — powiat Szamotuły i Międzychód (ilość mandatów: 6)

1. Krystyniak Karol — nauczyciel, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
2. Borowiak Leon — nauczyciel, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Międzychodzie, członek Prezydium Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
3. Szabowski Henryk — technik handlowy, prezes GS w Pniewach, członek Prezydium Wojewódzkiego Zarządu GS w Poznaniu.
4. Kaźmierczak Marian — dyrektor Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców „Społm” w Poznaniu.
5. Smoczyk Zygmunt — przewodniczący GRN w Łowyniu, pow. Międzychód.
6. Bogajewicz Franciszek — sekretarz Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Międzychodzie, aktywista Stowarzyszenia „Pax”.
7. Polus Andrzej — pracownik umysłowy, dyrektor Przed-

siębiorstwa Budownictwa Terenowego w Szamotułach.

8. Kodź Ryszard — technik-mechanik w Fabryce Maszyn i Urządzeń we Wronkach.

9. Tomczak Marian — przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szamotułach, przewodniczący Powiatowego Komitetu SD w Szamotułach.

Okręg wyborczy nr 19 — powiat Turek (ilość mandatów: 4)

1. Tomaszewski Romuald — inżynier rolnictwa, prezes Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, członek Prezydium WRN w Poznaniu.

2. Sawicki Bogdan — adwokat, członek Zespołu Adwokackiego w Turku.

3. Klimeczak Czesław — działacz społeczny, prezes Powiatowej Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Turku.

4. Jakubowska Maria — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Bibiannej, pow. Turek.

5. Jesionowski Wincenty — rolnik ze wsi Piekary, pow. Turek.

6. Gorgolewski Franciszek — rolnik ze wsi Bibiana, pow. Turek, członek Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Turku.

Okręg wyborczy nr 20 — powiaty Wągrowiec i Oborniki (ilość mandatów: 5)

1. Kamiński Stanisław — rolnik, prezes Zarządu Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wągrowcu.
2. Najdek Władysław — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Nieczajnej, pow. Oborniki, członek Naczelnego Komitetu ZSL, dotychczasowy radny WRN w Poznaniu.
3. Baier Jan — inżynier rolnictwa, dyrektor Zespołu PGR Oborniki.
4. Patro Władysława — nauczycielka, pracownik Wydziału Oświaty PRN w Wągrowcu, aktywistka młodzieżowa.
5. Wronecka Leokadia — zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Osiedla Wapno, powiat Wągrowiec, aktywistka Ligi Kobiet.
6. Kubiak Michał — kotlarz w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Młynskich w Rogoźnie, pow. Oborniki, działacz rad na rodowych.
7. Kopezyński Stanisław — rolnik ze wsi Panigródz, pow. Wągrowiec.

Okręg wyborczy nr 21 — powiat Wolsztyn (ilość mandatów: 3)

1. Kosicki Franciszek — robotnik, przewodniczący Rady Zakładowej w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli, dotychczasowy radny WRN.
2. Mądrośzyk Stanisław — nauczyciel, zastępca kierownika Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Wolsztynie.
3. Plebański Tadeusz — inżynier rolnictwa, kierownik Działu Ekonomiki Rolnej Instytutu Uprawy Nawożenia Gleboznawstwa w Poznaniu.
4. Brożyński Franciszek — rolnik ze wsi Karma, pow. Wolsztyn, dotychczasowy radny PRN.

Okręg wyborczy nr 22 — powiaty Września i Sępca (ilość mandatów: 5)

1. Gofron Eugeniusz — lekarz, dyrektor Szpitala Powiatowego we Wrześni.
2. Flakowski Roman — rolnik ze wsi Kaczanowo, pow. Września, prezes PK ZSL.
3. Piersański Florian — lekarz weterynarii, dyrektor Państwowego Technikum Weterynaryjnego we Wrześni.
4. Piekarski Stefan — nauczyciel, kierownik Szkoły Podstawowej w Strzałkowie, powiat Sępca, członek Prezydium PRN w Słupcy.
5. Nowak Bronisław — rolnik ze wsi Trąbaczyn, pow. Sępca.
6. Szuba Kazimierz — rolnik ze wsi Sędziwojowo, powiat Września, sekretarz Powiatowego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych we Wrześni.
7. Koperski Piotr — rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Węgielkach, pow. Września.

Korespondenci piszą:

Z KROTOSZYNA

Tadeusz Zatorski za poranienie nożem Zygmunta Stachowiaka i Zenona Jankowiaka otrzymał... pół roku więzienia. Ta sama kara spotkała Mieczysława Dymka za zniesławienie milicjanta, Miesiąc mniej w więzieniu poszedł za to samo przestępstwo Władysław Kędziński. Jan Piechocki z Gostyni skradł mięso i wędliny. Za to sąd wymierzył mu 6 miesięcy więzienia. Józef Rogalski z Włocławka złakomiał się na rower, kogoś jeszcze pobili — razem z innym przestępcą „zasłużył się” na półtora roku więzienia.

Na odbudowę Warszawy Krotoszyn dał 19 tysięcy zł, Koźmin — 28 tysięcy zł, Zduny — 19 tysięcy zł, Kobylin, Sulmierzyce i Pogorzała zrealizowały swoje plany SFOS w jednej trzeciej części. Z gromad wiejskich przodują Zduny. Razem powiat krotoszyński zebrał 332 tysiące zł.

ZE SREMU

Powiat sremski będzie wybierał 55 radnych. Już zostały zorganizowane spotkania z kandydatami na radnych powiatowych.

Pomnik Powstańca Wielkopolskiego, zniszczony przez okupantów, ma znów stanąć na Rynku. Fundusze na ten cel zbiera Komitet Obchodu 39 Rocznic Powstania Wielkopolskiego.

Kawiarnia „Zacisze” została okradziona, a złodzieje po dwóch dniach osadzeni w areszcie. (f)

Z GRODZISKA

Jedzie pociąg rano o godz. 6.18 z Grodziska do Wolsztyna, drugi z Wolsztyna — o godz. 17.10 do Grodziska. Oba ciemne. Kto je oświecił? Pasażerowie, wracający z pracy i jadący do pracy, chcieliby czytać, chociażby popatrzyć wzajemnie na swoje twarze. PKP nie pozwala! (W)

Z PIŁY

W roku 1956 wysadzono na terenie miasta 16 tysięcy krzewów ozdobnych, a w roku minionym — 18 tysięcy krzewów i 300 drzew. Nie wszystko się zachowało. Ach, ta młodzież!

Z butelkami także kłopot Skup użaleńcowny jest — jak pisze korespondent — od mody. Raz popyt na butelki od wina, drugi raz — od wódki. Może należałoby pisać według zapotrzebowania na szkło?

Pila roślinie, jak na drożdżach — ale pod względem mieszkańców. W ciągu trzech lat urodziło się tu 3.732 dzieci.

Z KĘPNA

Przygotowania wyborcze w pełni. Do 20 stycznia br., kandydaci na radnych spotykają się z wyborcami.

Gospodynie wiejskie z całego powiatu obradowały niedawno w Kępnie. Wystąpiły one z projektem zlikwidowania na wsiach gospód i barów.

ZE SRODY

Powiatowy Dom Kultury urządził ostatnio koncert w wykonaniu Kola Śpiewaczego „Lutnia” oraz solistów.

Sredzka Wytwórnia Tkanin Technicznych wypracowała już ponad plan roczny około 500 tysięcy zł zysku.

Z RAWICZA

Trzeba uregulować rzeczke Maślowkę, uporządkować rowy, postawić jakiś zakład pracy, doprowadzić do należytego stanu gospodarstwa ogólnego opuszczone i wszystkie drogi obsadzić drzewami owocowymi — oto zalecenia starej Rady Narodowej dla nowej w Sie rakowie.

Niedawno w Rawiczu obradowało plenum PK Stronnictwa Demokratycznego. Poruszono m.in. sprawy bytowe nauczycieli. (wt)



Przed Nowym Ratuszem w Poznaniu

Fot.: Kazimierz Przychodzki

60 nowych fasonów i wzorów

W planach - rozszerzenie produkcji odzieży

Odzież i artykuły dziewiarskie w 60 nowych wzorach i fasonach, w tym m. in. bluzki i tkaniny stylowane, narzuty, tkaniny i obrusy dekoracyjne, suknie welniane, sportowe i balowe, wytwarzane w tym roku spółdzielnie włókienniczo-odzieżowe w Poznaniu. Podobnie rozszerzyły wachlarz produkcji inne spółdzielnie tej branży w województwie. Łącznie z poznańskimi dostarczyć miały do końca ub. roku o 60 milionów złotych więcej masy towarowej niż w roku ubiegłym.

Spółdzielnia Krawców w Poznaniu uruchomiła nową taśmę produkcyjną i wprowadziła pracę na 2 zmiany, dzięki czemu zwiększyła ilość wytwarzanych płaszczy męskich i damskich. Spółdzielnia „Moda” zapewniła dodatkowe zarobki 220 kobietom, które w wolnych chwilach szyją w domu płaszcze podgumowane, prochowce i bieliznę pościelową.

Spółdzielnia „Postęp” we Wronkach uruchomiła oddział w Obrzycku, Szamotułach oraz w części wronieckiego więzienia i przekazała ponadplanowo do sprzedaży ubranka i płaszczyki dziecięce oraz płaszcze i pelerynki dla młodzieży wartości 7 mln. złotych. Spółdzielnia „Gostynianka” w Gostyniu zatrudniła ostatnio 70 osób przy szyciu bielizny damskiej i męskiej.

Projekty planu na rok 1958 przewidują dalszą rozbudowę spółdzielni włókienniczo-odzieżowych i zwiększenie ich produkcji o około 40 mln. złotych.

Spółdzielnia „Postęp” we Wronkach organizuje oddział produkcyjny w Pniewach, w którym prawdopodobnie już w styczniu zatrudni przy szyciu

ci odzieży dziecięcej 120 osób. W miesiącach późniejszych spółdzielnia rozbuduje zakład we Wronkach i zatrudni w nim około 100 osób.

Spółdzielnia „Gostynianka” wybuduje w bieżącym roku

Wódczana dobroczynność

Zagórowi walczy od wielu lat o szkołę. Dotychczasowy budynek jest za ciasny, niehygieniczny, zaniedbany.

Nie dziwny się więc, że Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę, nakładającą na każdą ćwiartkę wódki wypłatę w mieście 1-złotówkowy dodatek na budowę szkoły. Nikt nie może kwestionować słuszności walki o dobro dzieci zagórowskich. Tymczasem powstała inna kwestia.

Otóż Powiatowa Rada Narodowa ma też swoje kłopoty. Jest nią szpital powiatowy, z braku którego Stupca musi korzystać z usług oddległej o 22 km Wrześni lub jeszcze oddleglejszego Konina. A więc nie dziwny się także, że Powiatowa Rada Narodowa w Słupcy podjęła uchwałę nakładającą na każdą ćwiartkę w całym powiecie 1 zł na budowę szpitala. Opłata ta obejmuje i Zagórow. Stąd spór między Zagórowem, jedni twierdzą, że pijąc budują szkołę, drudzy, że szpital.

A może by po prostu wstać do normalnego planu inwestycyjnego Zarządu Inwestycji Szkolnych w Poznaniu budowę szkoły w Zagórowie, a do planu inwestycyjnego Wydziału Zdrowia budowę szpitala w Słupcy? Wtedy nikt w powiecie słuszkim nie będzie tłumaczył się po pijanemu milicjantowi, czy własnej żonie, że pil... z patriotyzmu na cel dobroczynny. (z.p.)

ULICE BĘDĄ DOBRZE OŚWIETLONE, JEŚLI NIE BĘDZIESZ WŁAZŁĄ GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W GODZINACH SZCZYTU!

Ostrów uczcił 39 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Mieszkańcy Ostrowa uroczystie obchodzili 39 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Uroczystości zainaugurował pochód powstańców wielkopolskich i członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, który przeszedł w sobotę przystrojonymi ulicami miasta.

W niedzielę odbyła się w auli III Liceum Ogólnokształcącego akademicka, w której wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych, Prezydium MRN, Zarządu Okręgowego ZBoWiD, wojska i organizacji społecznych.

Referat historyczny wygłosił weteran powstania, kpt. Kabsch. Omówił on znaczenie Powstania Wielkopolskiego oraz przedstawił jego przebieg w Ostrowie i okolicy.

W czasie akademii przewodniczący Prezydium MRN udekorował 102 powstańców Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym. Akademii zakończyła część artystyczna. (mi)

„Luboń” wyjaśnia

Na naszą notatkę p. t. „Stanowisko” z 17 listopada pociągając zbyt długi tryb rozliczeń finansowych z plantatorów, otrzymaliśmy z Zakładów Przemysłu Ziemiaczanego „Luboń” wyjaśnienie, które mówi, że obowiązuje 14-dniowy okres i że jest on dotrzymywany. Wypadek z pow. kępińskiego prawdopodobnie był spowodowany niespodziewanym aresztowaniem tamtejszego powiatowego inspektora, na którego ręce rozliczenia się nadsyła.

Jak informuje „Luboń” kłopoty są przeważnie z tymi plantatorami, którzy nie wywiązali się z umów i nie nadesłali protokołów strat.

2 hale i zatrudni w nich przy szyciu bielizny i odzieży 220 osób. Jeden ze wspomnianych oddziałów oddany zostanie do użytku już w lutym. Poważnie rozbudowana zostanie także spółdzielnia „Tkacz” w Turku, gdyż nakłady inwestycyjne przewidziane na ten cel w najbliższych pięciu latach wynoszą około 12 mln. złotych.

Spółdzielnia „Laboratorium Odzieżowe” w Poznaniu uruchomi specjalny oddział produkcyjny (w rodzaju biura projektów), w którym każdy zakład będzie mógł uzyskać dokumentację na nowe modele i fasony bielizny oraz odzieży.

Tak więc już w tym roku spółdzielnie włókienniczo-odzieżowe znacznie rozszerzą produkcję i dostarczą do sprzedaży jeszcze więcej bielizny i odzieży niż w roku ubiegłym. (L)

SPORT

Krótko

WIELKI SUKCES odnieśli hokeiści stołecznej Legii. Pokonali oni w Łodzi drużynę moskiewską go Spartaka — 4:2.

W MECZU O MISTRZ I ligi hokeja na lodzie zespół cieszyńskiego Piasta pokonał Start (Katowice) — 9:4. W tabeli mistrzostw prowadzi nadal Górnik (Katowice) przed Legią (Warszawa) różnicą dwóch punktów.

GÓRNIK PRZEGRAL swoje drugie spotkanie z I-ligowym FC Nürnberg — 0:1. Drużyna polska — jak ocenia zgodnie prasa NRF — zaprezentowała najlepszą klasę europejską.

SIATKARZE ODESSY pokonali reprezentację Krakowa — 3:2. W takim samym stosunku siatkarze ZSRR zwyciężyli siatkarzy grodu wawelskiego.

NA POŁNOCNICZNYCH stokach Gubalówki odbyły się pierwsze w tym sezonie biegi narciarskie. W konkurencji kobiet wygrała Pekówna (Wisła), przed Biegówną (AZS), w konkurencji mężczyzn pierwszym był Jankowski (Start), przed Zelakiem (AZS) w identycznym czasie 41 minut.

NASI TENISISTY wcześniej rozpoczęli tegoroczny sezon międzynarodowy. W dniach od 28 lutego do 2 marca przyszłego roku rozegrany zostanie w hali Gwardii mecz Polska — Francja.

W Rogoźnie jest DK

Nie jeden, przechodząc obok dawnego Domu Harcerza w Rogoźnie, zastanawia się: „Co tutaj teraz się mieści?” Od kilku miesięcy znajduje się tu Dom Kultury, wokół którego powinno się skupiać życie kulturalne miasta, a przede wszystkim — młodzieży.

Kierownik Domu, ob. Budnik, ma wiele planów na przyszłość, możliwych do zrealizowania tylko przy pomocy zarówno władz jak i samej młodzieży.

Dużo najmłodszych, spora grupa uczniów z Liceum Ogólnokształcącego i tylko jeden (!) z Liceum Pedagogicznego — oto bywalcy Domu Kultury.

Praca odbywa się tu w kilku sekcjach. Ćwiczy chór pod kierownictwem mgr Gozdowskiej, ob. Sztubowa kieruje sekcją tańca i gimnastyczno-rytmiczną, a młodymi adeptami fotografii, modelarstwa i radioamatorami opiekują się ob. Nowak. Turystów jest aż 33. Na razie studiują historię Rogoźną i przygotowują wystawę z okazji 700-lecia miasta. Ruszą wiosną!

Spore grono młodzieży zapaliło się do pszczelarstwa. Przygotowuje się także przedstawienie pt. „Zmarnięte serce” według bajki Andersena. Młodzież sama chce urządzić cały spektakl. Są nawet malarze-dekoratorzy. Oczywiście, że pomoc rodziców będzie konieczna. Spójrzmy także na starszych, bo oni też tutaj spędzają zimowe wieczory. Gra zespół muzyczny, ćwiczy grupa amatorów, przygotowujących przedstawienie pt. „Przemysław”.

Ile można by jeszcze zrobić, gdyby nie trudności lokalowe! Kilka sekcji, biblioteka, zajęcia masowe — na to wszystko potrzeba, oprócz zapłać i funduszy, także miejsca. W dodatku umieszczono jeszcze w Domu Kultury szkołę rolniczą. Może by znalazło się jednak dla niej miejsce gdzie indziej. Dwie izby zajmuje nauczyciel ob. Ruks, który rozumie kło-

„Rywal” oszczędza

Ostatnio w Fabryce Cukrów „Rywal” w Lesznie opracowano nową technologię przy produkcji wyrobów mlecznych. W miejsce stosowanego dotychczas w produkcie świeżego mleka dodawana będzie częściowo śmietana. Cukierki będą smaczniejsze i przyniosą oszczędności, wynoszące przeszło 400 tys. zł w stosunku rocznym. (R)

poty lokalowe DK, ale gdzie ma się przenieść? Trudno wyobrazić sobie, że około 300 osób pracuje w czterech salach. Część zajęć odbywają się nawet w kancelarii kierownika. A chętnych jest coraz więcej!

A. BUCZYŃSKI

O czym mówiono w Borzykowie?

W połowie grudnia odbyło się w Borzykowie (pow. Września) walne zgromadzenie przedstawicieli członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Poruszono na nim sprawę pobudowania nowych magazynów. Trudność jednak w tym, że nie ma gdzie. Bo sama GS mieści się na terenie dzierżawionym. Prowadzono pertraktacje o przejęcie obiektów po POM w Kołaczku, lecz bez rezultatu. Zarząd w myśl uchwały przedstawicieli będzie prowadził dalsze starania.

Niemniejszy kłopot z samochodem ciężarowym. Owszem, był, ale PZSP z Wrześni zabrakł go do siebie. Teraz o oddaniu nie ma mowy.

Dużo mówiono o cenach nawozów sztucznych. Przedstawiciele stwierdzili, że ceny są za wysokie i że to jest przyczyną zalegania nawozów w magazynach. Poruszono również sprawę szkół nr 11 do lamp naftowych i anod do radiolodów. Krytyki doczekały się też nasze maszyny rolnicze, szczególnie siewniki.

Zdaniem członków GS w Borzykowie kolej winna więcej cenę przewożone towary, szczególnie te w workach. Do Borzykowa „wąskotorówka” często dowozi na przykład cement już bez opakowania. (jspn)

5 zespołów wypału cegły

W Pyzdrach zawiązało się ostatnio 5 zespołów wypału cegły, 6 dalszych zespołów organizuje się. Gliny pod dostatkiem. Wszystko zdawałoby się w porządku. Cóż z tego, kiedy trzeba cegły wyrobić i w stanie surowym mieć gotowe do wypału, a dopiero potem wnieść podanie o węgiel.

A rezultat taki: Wydział Handlu Prez. PRN nie chce dozwierzać rolnikom, że na prawdę do wypalania cegły potrzebny jest im węgiel, a rolnicy nie dowierzają Wydziałowi Handlu, że na prawdę przydzieli im ten opał.

Obawiamy się, że przy tej niewierze zespoły wypału cegły będą istnieć na papierze. (jspn)

0 roku minionym i nowym

Sportowcy polscy nie zmarnowali 1957 roku. Nasi zawodnicy w licznych dyscyplinach sportu odnieśli wiele pięknych sukcesów nad zagranicznymi przeciwnikami, wysoko notowanymi wśród najlepszych sportowców świata. Coraz liczniej nawiązywał zaproszenia dla naszych reprezentantów nie tylko z wielu krajów Europy, lecz również państw zamorskich. Pozytywna Polaków stale rośnie. Najświeższy tego dowód zaproszenie Zbigniewa Lewandowskiego i Zbigniewa Orywała do USA.

Spółród polskich sportowców na miano najlepszych zasłużyli bez wątpienia lekkoatleci. Za USA i ZSRR znaleźli się na trzeciej pozycji w tabeli punktacyjnej, pozostawiając za sobą takie potęgi jak Węgry, Anglia, NRF czy Finlandia. Pięściarze, wbrew pesymistycznym nastrojom, potwierdzili, że na dal urzymują silną pozycję w Europie. Pod koniec roku wciąż chimeryczna nasza piłka nożna zwróciła na siebie uwagę, pięknym i niespodziewanym sukcesem nad jedną z najwielkich potęg piłkarskich świata ZSRR.

W hokeju na trawie nasi reprezentanci potwierdzili swoją dobrą markę, zajmując w turnieju MISM w Moskwie pierwsze miejsce. Nie zawiedli polscy ciężarowcy, stale podbijając swoje wyniki. Nieco słabiej wypadli zapasnicy. Różne chwile przechodzili tenisistów, pływaczy, wioślarzy czy kajakowcy. Motorowodniacy mieli kilka pięknych pojedynków z reprezentantami zagranicą, mimo że Polacy nie dysponowali tak wyborowym sprzętem. Nasi „czarni śmiałkowie” zaliczający się do jednej z silniejszych reprezentacji nie przysporzyli naszym barwom spodziewanych laurów. A kolarze? W najważniejszym wyścigu Praga-Berlin-Warszawa, prowadząc do przedostatniego etapu, ulegli na finiszu szczęśliwszej drużynie NRD.

Po wieloletniej „ciszy” nareszcie na szersze „wody” wypłynęli

jeźdźcy. Sport o tak pięknych tradycjach wzbudził specjalnie wielkie zainteresowanie na ostatnich jeździeckich mistrzostwach Polski w Poznaniu. Również starty zagranicą wypadły wcale pomyślnie.

A jaki w tych imprezach był udział reprezentantów Wielkopolski? Nie taki w każdym razie, jak byśmy sobie tego życzyli.

W reprezentacjach międzynarodowych występować przeważnie niezawodni hokeiści, lekkoatleci, pływacy, bokserzy, w tenisie — to wciąż jeszcze Piątek, w żużlu — przeważnie Kapala. Chyba to wszystko. A więc bilans skromny.

Stoimy na progu Nowego Roku. Czekają nas również w Poznaniu wielkie, na miarę światową zakrośione imprezy. Musimy się do nich przygotować jak najskrupulatniej. Przede wszystkim pomyśleć o wykończeniu obiektów. Bo przecież budujemy zbyt długo. Stadion reprezentacyjny z nieznanymi przzerwami budujemy wgl. rozbudowujemy od 30 (!) lat.

Impreza nr 1, która odbędzie się w Poznaniu — to Wiosenne Mistrzostwa Europy na Malecie. Udział w regatach mają wziąć również wioślarze, zamorscy. Dołóżmy starych, by obiekt ten wykończyć w terminie. Czas więc by wreszcie utworzony został komitet organizacyjny mistrzostw. Czas nagli!

Hokeiści przygotowują się m. in. do pierwszego w swej historii pojedynku z Anglią. Miłośników „królów sportów” zainteresuje mecz juniorów Polska — NRF. Teniści chcą sfinalizować spotkanie Polska — Chiny. Na których kortach? Imprezy o charakterze międzynarodowym przygotowują kajakowcy, żeglarze (na Kiekrzu), kolarze, motocykliści (na Woli) i inni.

Stądmy do nich przygotować na każdym względem jak najlepiej.

Tadeusz PACZKOWSKI

Styczeń
2
czwartek
Imieniny
Makarego

Teatry

GNIEZNO — „Igraszki trafu i miłości”.

na

KALISZ — Wolność: „Indyjski wojownik”; OSTROW — Słońce: „Futro burkowe”; GNIEZNO — Lech: „Dwie godziny”; POLONIA — „Godzila”; LESZNO — Sportowiec: „Miałem siedem córek”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.06 — Informacje; 15.10 — Muzyka dla wszystkich; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Duet fortepianowy; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Audycja dla młodzieży szkolnej; 17.30 — Muzyka dawna; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Kwadrans walców; 18.35 — Śpiewamy pieśń i piosenkę; 19.05 — Audycja dla wsi; 19.20 — Podstawy nowoczesnej muzyki; 20 — „Opowieści wampirów Watali” — słuch.; 21.26 — Wiad. sportowe; 21.30 — Gra Poznańska „15” Radiowa; 21.50 — Pięć minut o wychowaniu; 21.55 — „Drzewo” — opow.; 22.10 — Muzyka taneczna; 23.10 — Hymn. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.